OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 1 SIERPNIA 1929 ROKU Nr. 204.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

W przeddzień „Czerwonego dnia".

Walka ze zbrodniczemi przygotowaniami komunistów.

Poseł Walnicki w więzieniu.

LWÓW, 31.7. — „Dziennik Lwowski" donosi, iż wczoraj policja aresztowała posła Selrobu, Walnickiego. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratury w Wilnie.

Poseł Walnicki pozostaje pod zarzutem zdrady stanu i gwałtu publicznego, popełnionego przez nawoływanie do zaburzeń i wykroczeń przeciwko obecnemu ustrojowi społecznemu na dzień 1 sierpnia.

Walnicki zapowiedział wiec w sprawie 1 sierpnia do gmachu Skarbków we Lwowie, który wobec aresztowania głównego prowodyra oraz mówcy nie odbędzie się

W Czechosłowacji.

PRAGA, 31.7. (AW). Dziś odbyła się w praskiej dyrekcji policji konferencja w sprawie zarządzeń bezpieczeństwa na jutro. W Pradze skonsygnowano silne oddziały żandarmerji, których zadaniem będzie pilnować fabryk i przeszkadzać ewentualnym pochodom do centrum miasta.

Komunistyczne „Rude Prawo" publikuje dziś znowu odezwę wzywającą robotników, aby jutro urzadzili strajk generalny.

W Wiedniu.

WIEDEŃ, 31.7. (AW). Policja wydała dziś ponownie zakaz urządzenia pochodu demonstracyjnego przez komunistów. Przeciwko temu zakazowi komuniści założyli protest do burmistrza m. Wiednia jako starosty krajowego. O ile przeto do dnia jutrzejszego zakaz nie zostanie przez burmistrza zniesiony, projektowane na godzinę 6-tą popołudniu demonstracje nie będą się mogły odbyć. Mimo to komuniści w dalszym ciągu rozwijają bardzo intensywną agitację i usiłują nakłonić swych zwolenników, aby mimo zakazu policji zjawili się na placu przed Qotivkirche.

Dziś został skonfiskowany organ komunistyczny „Rote Fahne", bo zawiera podobne wezwanie. Policja, która stwierdziła, że w Wiedniu bawią liczni agitatorzy komunistyczni z Rosji, Czechosłowacji i Jugosławji, poczyniła bardzo ostre zarządzenia. Wojsko i policja przez cały dzień jutrzejszy będą utrzymywały porządek.

W Berlinie.

BERLIN, 31.7. (PAT). W związku z przygotowanymi na dzień jutrzejszy demonstracjami komunistycznemi prezydjum policji w Berlinie wydało szereg zarządzeń celem niedopuszczenia do zakłócenia spokoju publicznego.

Jutro od wczesnych godzin porannych policja będzie w ostrem pogotowiu. Patrole policyjne krążyć będą w godzinach południowych w poszczególnych dzielnicach miasta. Prezydjum policji zarządziło, ażeby meeting komunistyczny odbył się na kilka godzin przed meetingiem socjalistycznym. Komuniści ogłosili odezwę, wzywającą robotników do porzucenia pracy na godzinę przed meetingiem komunistycznym, który ma się odbyć w Lustgartenie. Wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie pochód komunistyczny, ustawione zostaną ostre posterunki policyjne. Zgromadzenie socjalistów odbyć się ma w Friedriechsheim.

Z Hamburga donoszą, iż policja wydała odezwę, ostrzegającą ludność przed manifestacjami i pochodami. Większość robotników portowych odrzuciła wezwanie komunistów do strajku.

Ostre pogotowie we Francji.

PARYŻ, 31.7. — Aby zapobiec awanturom komunistycznym przygotowanym na dzień 1 sierpnia, wydano następujące zarządzenie.

Wszelkie zgromadzenia komunistyczne na ulicach są surowo wzbronione. Wszelkie próby wywoływania rozruchów i ataków gwałtu mają być natychmiast stłumione siłą. W gmachu sądowym mają być czynni bez przerwy sędziowie śledczy, którzy mają badać aresztowanych natychmiast po ich przyprowadzeniu.

Cudzoziemcy, którzy byliby aresztowani podczas demonstracji, będą wydaleni z kraju. Policja będzie miała oddaną do swej dyspozycji gwardję republikańską, żandarmerję i jazdę zgromadzoną w Paryżu.

Fabryki będą strzeżone celem przyjścia z pomocą robotnikom pragnącym pracować.

PARYŻ, 31.7. (AW). W Paryżu skoncentrowano ze względu na dzień jutrzejszy 30 tysięcy wojska i policji. Aresztowania komunistów trwają w dalszym ciągu.

Wczoraj 150 aresztowanych komunistów rozpoczęło głodówkę.

W redakcji „Humanite" urządzono wczoraj ponowną rewizję i przyaresztowano dwóch ostatnich redaktorów, będących jszcze na wolności.

W Grecji.

ATENY, 31.7. (PAT). We wszystkich większych miastach wydane zostały zarządzenia prewencyjne celem uniemożliwienia wszelkiego rodzaju zamachów komunistycznych. Ważniejsze punkty strzeżone są przez silne oddziały wojskowe. Wszelkie zebrania zostały zakazane. Przy ambasadach i konsulatach cudzoziemskich wystawione zostaną straże. Władze policyjne aresztowały około 100 komunistów. Dalsze aresztowania są w toku. Sesja senatu odroczona została do października.

Rząd postanowił wprowadzić reformę administracyjną, na podstawie której kraj podzielony zostanie na 11 lub nawet 14 ośrodków administracyjnych.

WIEDEŃ, 31.7. (PAT). Z Aten donoszą, że policja aresztowała wczoraj 9 komunistycznych przywódców, wśród których znajduje się również kandydat na stanowisko burmistrza Aten Berketis oraz sekretarz organizacji dziennikarzy Apostolides. Poza tem aresztowano około 200 komunistów.

W Chinach.

WIEDEŃ, 31.7. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że policja chińska aresztowała 250 komunistów chińskich, konfiskując broń i odezwy, wzywające do rozruchów w dniu 1 sierpnia.

Energiczne zarządzenie władz w Warszawie.

WARSZAWA, 31.7. — Komuniści pragnąc „uczcić" 15 rocznicę wybuchu wielkiej wojny, postanowili zorganizować wszędzie wielkie manifestacje dążąc za wszelką cenę do wywołania starć.

Komintern uważa dzień 1 sierpnia za wielką próbę sił komunistycznej propagandy oraz pewnego rodzaju sprawdzian czy wydawane tak hojnie sowieckie złoto... istotnie się opłaca?

Dlatego też przygotowania zakrojone są na wielką skalę.

W Polsce propaganda komunistyczna już od 2 — 3 lat nie może się poszczycić żadnym poważniejszym sukcesem i agitacja z każdym miesiącem niemal daje coraz słabsze wyniki.

Komuniści w Polsce tracą grunt pod nogami i pragną za wszelka cenę „odbić" się jakimś cieniem sukcesu bodaj.

Dzień 1 maja upłynął w Polsce tak spokojnie, jak nigdzie i zapędy czerwonych reżyserów zostały w porę, dzięki umiejętnemu postępowaniu władz, sparaliżowane.

Dlatego też komuniści specjalną „opieką" otaczają dzień 1 sierpnia u nas, aby uzyskać „rewanż" za pierwszomajowe niepowodzenia.

Władze nasze wydały jednak wszystkie konieczne zarządzenia dla zapewnienia spokoju, zmobilizowały wszystkie siły policyjne i opracowały plan działania, mający na celu uniemożliwienie komunistom wystąpienia z jakiemiś poważniejszemi manifestacjami.

Władze liczą się z tem, że komuniści będą się starali sprowokować jakąś strzelaninę między policją a tłumem. Policja otrzymała ścisłe polecenia nakazujące tłumienia w zarodku wszelkich objawów prowokacyj.

Wszystkie wiece, masówki i liczniejsze zebrania w dniu 1 sierpnia zostały zakazane. Wzbronione jest również gromadzenie się na chodnikach.

Zarządzono 12-godzinną służbę policyjną, którą pełnić będą zmobilizowane siły podzielone na 3 grupy przy inspekcjach i rozporządzające dostatecznym taborem środków lokomocji.

W związku z przygotowaniami komunistycznemi do manifestacji w dniu 1 sierpnia, policja dokonała licznych aresztowań i rewizyj w wyniku czego wszystkie „znakomitości" komunistyczne znalazły się pod kluczem.

Według przewidywań władz poważniejszych manifestacyj spodziewać się można w Warszawie na Woli, na ulicy Żelaznej i Chłodnej oraz na pl. Grzybowskim.

Energiczne zarządzenia władz dają pełną gwarancję, że manifestacje te zostaną stłumione w zarodku.

Deklaracja rządu Brianda.

Votum zaufania dla nowego gabinetu.

PARYŻ, 31.7. (PAT). Deklaracja rządowa wyraża na wstępie życzenie szybkiego powrotu Poincarego do zdrowia, poczem zaznacza, że nowy rząd będzie kontynuował dzieło Poincarego.

Deklaracja stwierdza, że dzięki odbudowie finansowej, równowadze budżetowej i uregulowaniu sprawy długów zagranicznych przez poprzednie dwa gabinety umożliwione zostało dojście do skutku konferencji w Hadze, której wynikiem powinno być pomyślne ukończenie dzieła zagwarantowania bezpieczeństwa Francji w Europie i obrona jej interesów materjalnych i moralnych w świecie. Rząd sądzi, że w obliczu takich ewentualności powinno być możliwe osiągnięcie zgody i spodziewa się, że ci, którzy odmówili udziału w rządzie, ułatwią przez swe stanowisko pracę międzynarodową Francji. W obecnych okolicznościach żądanie 3 miesięcznego pokoju nie wydaje się nadmierne. Obrona prawa i interesów Francji na konferencji haskiej stanowi jedyny program rządu. Do urzeczywistnienia tego programu niezbędny jest autorytet rządu, który stanowić będzie powszechne zaufanie. Rząd gotów jest przy udziale parlamentu ponieść najcięższą odpowiedzialność, jaka od chwili zakończenia wojny ciążyła na jakimkolwiek rządzie.

PARYŻ, 31.7. (PAT). Izba uchwaliła 324 głosami przeciw 136 wotum zaufania dla rządu.

PARYŻ, 31.7. (PAT). Izba przyjęła deklarację rządową. Briand zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami.

Dep. Frossard wyłuszczył powody zajętego przez socjalistów opozycyjnego stanowiska. Cachin krytykował nowy gabinet, powtarzając znane argumenty komunistyczne.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) Jutro dn. 1 sierpnia powraca z urlopu pułk. Prystor i natychmiast obejmuje urzędowanie.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) Ustępujący poseł rumuński Dawila złoży w najbliższych dniach swoje listy odwołujące, poczem w sobotę wieczorem opuści Warszawę, udając się przez Berlin i Havre do Waszyngtonu na nową swoją placówkę.

WARSZAWA, 31-7. (Tel. wł.) Dziś marsz. Piłsudski odbył dłuższa naradę z zastępującym szefa rządu min. Składkowskim.

WARSZAWA, 31-7. (Tel. wł.) Dziś wrócił z Paryża min. Zaleski i zaraz po przyjeździe odbył konferencję z członkami rządu co do składu delegacji polskiej na konferencję w Hadze.

Start Zeppelina

DO AMERYKI.

BERLIN, 31-7. (Pat.) Donoszą z Friedrichshafen, iż Zeppelin wystartuje jutro o świcie o godz. 3.

PRZEGLĄD PRASY.

Insynuacje.

Nadzwyczajny walny zjazd hallerczyków w Poznaniu, posłużył niektórym pismom do rozsiewania rozmaitych insynuacyj na temat rzekomego rozłamu hallerczyków itp. Między innemi „Kurjer Czerwony“ puścił w świat sążnistą wiadomość o „skandalu“, jaki miał wyniknąć na akademji, która zakończyła zjazd. „Skandal“ ten miał polegać na tem

że jakoby zgłoszony przez pp. delegatów Narodowego Związku polskiego Władysława Krawczewskiego i red. „Włościanina Wielkopolskiego“ Józefa Przewłockiego wniosek o wysłanie depeszy hołdowniczej do marszałka Piłsudskiego, został jakoby przez prezydjującego na akademji gen. Hallera i pułk. Modelskiego schowany pod sukno i jakoby gen. Haller prosił nawet o nieodczytywanie wniosku.

W dalszym ciągu „Kurjer Czerwony“ fantazjuje, jak to grupa hallerczyków, której skonfiskowano wniosek, postanowiła wysłać depeszę hołdowniczą z pominięciem prezydjum akademji.

„Gazeta Warszawska“ pisze o tych „skandalicznych“ wiadomościach w sposób następujący:

Już na pierwszy rzut oka cała ta wiadomość o „niezwykłym skandalu na zjeździe hallerczyków w Poznaniu“ wygląda na wierutne, z palca wyssane kłamstwo. Po pierwsze na wspomnianej akademji nie było żadnego prezydjum, złożonego z gen. Hallera i pułk. Modelskiego, a tylko akademją kierował, a nawet nie przewodniczył p. Eustachiewicz, gen. zaś Haller siedział w pierwszym rzędzie krzeseł pośród członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli władz administracyjnych.

Ciekawe jest więc w świetle tych faktów jak to mogło stać się, że „ku niepomiernemu zdziwieniu zebranych wniosek ten generał Haller siedzący w prezydjum po krótkiej rozmowie z pułk. emer. Modelskim schował pod sukno i prosił nie odczytywać“.

Ciekawe jest również, od kiedy to na akademjach, których program jest ściśle ustalony (jak zresztą miało to miejsce i w danym wypadku), są zgłaszane wnioski i odbywa się nad niemi głosowanie?

Rewelacyjne wiadomości „Czerwoniaka“ o „niezwykłym skandalu“ są wierutnem kłamstwem, inspirowanem najprawdopodobniej przez p. Krawczeskiego i Przewłockiego, którzy po nieudanym wystąpieniu w pierwszym dniu zjazdu z okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego tą drogą postanowili ratować swą reputację. Nie przeczymy, że ci dwaj panowie mogli wysłać depeszę w swoim własnym imieniu, ale po co kłamać, o jakimś wniosku, chowaniu go pod sukno, oburzenia grupy hallerczyków itd.

Harriman już wpływa.

Pod tym tytułem donosi „Placówka“ z dn. 28 bm.:

Pisma codzienne doniosły w połowie bm., że na zarządzenie władz śląskich opuszcza teren Polski generalny dyrektor Huty Bismarcka — Kallenborn. Górnośląski organ sanacyjny doniósł o tem zarządzeniu z wielkim tryumfem, sławiąc p. wojewodę Grażyńskiego za jego politykę „silnej ręki“.

Okazuje się, że tryumfy „Polski Zachodniej“ i Związku powstańców śląskich — były mocno przedwczesne. Za uciśnionym p. Kalenbornem stawił się u władz centralnych ktoś silniej ustosunkowany od samego wojewody Grażyńskiego. Ten ostatni musiał zarządzenie wobec dyrektora Huty Bismarcka cofnąć, a co więcej zamiast dotychczasowego jednomiesięcznego zezwolenia na pobyt — przedłużył mu tym razem termin pobytu na trzy miesiące! Jest to oczywiście czysta formalność, bo sądząc po „wysokiej protekcji“, którą w sprawie dyr. Kallenborna w Warszawie „uruchomiono“ — można być pewnym, że odtąd nie będą go już niepokoić „rozkazami“ wyjazdu, których się nie wykonuje.

„Protekcja“ jest istotnie nie byle jaka. Stoi za nią ponoć sam p. Harriman. Cóż dziwnego, że w starciu z takim potentatem „potknął się“ nawet p. wojewoda Grażyński!

Takie oto szerokie wpływy ma p. Harriman już dzisiaj. Pomyśleć co to będzie, gdy otrzyma on z rąk p. Moraczewskiego koncesję elektryfikac.?

Rekord nad rekordami!

W 420 godz. 20 m. 41250 kilometrów.

ST. LOUIS, 31.7. — Szybujących **od 13 lipca nieustannie w powietrzu** lotników Jacksona i O'Briena na samolocie „St. Louis Robin“ zaskoczyła **wczoraj pod wieczór silna burza.**

Wobec tego i ze względu na kilkakrotne wezwanie z lotniska, by już lądowali, lotnicy opuścili się wczoraj wieczorem o godzinie 7-ej min. 37 (godzina 2 min. 37 według czasu środkowo-europejskiego) na ziemię.

Rekord nienstannego lotu ustalony przez „St. Louis Robin“ wynosi 420 godzin 20 minut.

Po wyjściu z samolotu lotnicy byli **tak zmęczeni, że nie mogli ustać na nogach,** mimo to jednak musieli się poddać skoncentrowanemu atakowi fotografów i robić dobre miny przed objektywem.

Lekarze stwierdzili, że stan ich zdrowia jest wyśmienity.

Na lotnisku oczekiwał ich, mimo rzęsistego deszczu, tłum około 25.000 ludzi, którzy, nie zważając na razy zadawane przez policjantów, atakowali bezustannie lotnisko.

Przy samolocie ustawiony silny oddział policji, aby niedopuścić do rozebrania aparatu przez publiczność „na pamiątkę“.

Wśród niebywałego entuzjazmu odniesiono lotników na ramionach do mieszkania.

Na lotnisku oczekiwał również przedstawiciel fabryki motorów, do której należy samolot „St. Louis Robin“ i **wręczył lotnikom 25.000 dolarów.**

Rekord Jacksona i O'Briena przewyższa ostatni rekord ustalony w Los Angelos o 7 dni 4 godziny i 36 minut.

Wystartowali oni 15 lipca o godzinie 7 min. 17 rano, przebywając w ciągu swego lotu **41.250 kilometrów przy zużyciu 13.376 litrów paliwa.**

Samolot napełniano benzyną w powietrzu 47 razy.

Lotnicy amerykańscy przelecieli więc bez lądowania więcej, aniżeli wynosi droga dokoła ziemi po równiku. Długość równika wynosi bowiem tylko 40.003 kilometry i 400 metrów.

Lotnicy zarzuceni mnóstwem pytań odpowiedzili, że **mogliby jeszcze latać dłużej przy spokojnej pogodzie,** podczas burzy jednak nie chcieli ryzykować, gdyż motor działał już niezbyt dobrze.

Poza tem skarżyli się, że dostarczanie benzyny pozostawiało wiele do życzenia.

O spadek po Mikołaju II.

Sensacyjny proces w Ameryce.

WARSZAWA, 31.7. (Tel. wł.). W Nowym Jorku rozpoczął się niebywały **sensacyjny proces o spadek w Ameryce po carze Mikołaju.** Jest to majątek ziemski wartości 10 miljonów dolarów.

Jako pretendent do spadku wystąpił przedewszystkiem rząd sowiecki, który uważa się za właściciela wszystkich majątków po b. carze.

O spadek ubiega się również rodzina Romanowów, która twierdzi, że chodzi tu o prywatny majątek cara.

Wreszcie trzecią pretendentką do spadku jest słynna **aferzystka Czajkowska, podająca się za córkę b. cara Anastazję.**

Zgóry jednak przewidzieć można, że **nikt nie dostanie ani dolara,** a to dlatego, że **rząd amerykański zasekwestruje majątek,** gdyż po rządzie Kiereńskiego zostało w Ameryce **187 miljonów długu.**

Lot transatlantycki „Polonji“

jest imprezą prywatną.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) Departament lotnictwa M. S. Wojsk., zapytany przez „Ajencję Wschodnią“ w dniu dzisiejszym, co wiadomem mu jest o zamierzonym locie por. Kaliny do Ameryki, oświadczył, że do tej pory szef departamentu lotnictwa nie powziął decyzji co do pozwolenia.

Jeszcze raz zaznacza informator „Ajencji Wschodniej“, że lot transatlantycki „Polonji“ nie jest uważany za imprezę oficjalną, lecz zupełnie prywatną.

Sensacyjne aresztowanie w Kownie

jednego z redaktorów oficjalnej „Elty“.

BERLIN, 31.7. (PAT). Jak donoszą z Kowna, **policja litewska aresztowała byłego urzędnika litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jednego z redaktorów „Elty“, Karosasa.** Aresztowany miał rzekomo podejrzanem zachowaniem zwrócić na siebie uwagę agenta policyjnego, pełniącego służbę przed domem Waldemarasa.

W czasie rewizji w mieszkaniu Karosasa znaleziono większą ilość egzemplarzy „Pirmina“ oraz inne dokumenty, mające świadczyć o tem, że **Karasas utrzymywał kontakt z grupą Pleczkajtisa.**

Aresztowanie wywołało w Kownie niebywałą sensację. Świadczy ono — jak zapewnia korespondent kowieński „Berliner Tageblatt“ — że **organizacja Pleczkajtisa posiada zwolenników w oficjalnych kołach litewskich.** Karosas odpowiadać będzie przed sądem wojennym.

Ręka Berlina i Moskwy

ciąży nad małą Litwą.

KOWNO, 31.7. (AW) Opozycyjne pismo „Rytas“ poddaje ostrej krytyce dotychczasową politykę zagraniczną Litwy, opierającą się na Sowietach i Niemcach.

Dziennik stwierdza, że obydwa te państwa w ciężkich dla Litwy chwilach nietylko nie okazały jej pomocy dyplomatycznej, ale działały nawet na jej niekorzyść. W konkluzji dziennik apeluje do rządu, aby w polityce zagranicznej Litwa nie opierała się na sojuszu z Rzeszą i Sowietami.

Zaproszenie Polski do Hagi

sprzeciwia się ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 31-7. (Pat.) Według informacyj bukaresztenskiego korespondenta „Berliner Tageblattu“, koła tamtejsze uważają za rzecz pewną, iż prócz Polski również t. zw. małe państwa wierzycielskie Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja zostaną zaproszone na konferencję rządów w Hadze. Z zaproszeniem wystąpić ma Anglja.

Korespondent podkreśla z niezadowoleniem fakt zaproszenia Polski, twierdząc, iż obecność jej sprzeciwia się ewakuacji Nadrenji, oraz pozostałych państw mniejszych, wysuwających zastrzeżenia w sprawie układu i nie przyczyni się do ułatwienia prac konferencji.

Starcie białogwardzistów

Z WOJSKAMI SOWIECKIEMI.

TOKIO, 31-7. (Pat.) Zarząd południowej mandżurskiej linji kolejowej, znajdującej się pod kontrolą japońską otrzymał wiadomość, iż ubiegłej niedzieli doszło do starcia około miejscowości Iman o 250 mil na północ od Władywostoku między oddziałami białogwardzistów rosyjskich i wojskami sowieckiemi. W starciu tem było około 100 zabitych i rannych. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

P. Dewey

WYJECHAŁ NA POMORZE.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) W dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę radca finansowy p. Dewey wraz z rodziną, udając się do Gdyni, gdzie zabawi około tygodnia celem zwiedzenia wybrzeża polskiego, poczem odwiedzi ośrodki przemysłu pomorskiego, a w drodze powrotnej do Warszawy zatrzyma się w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy. Powrotu należy oczekiwać około 7 sierpnia.

Wycieczka

MARYNARZY WŁOSKICH.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy wycieczka marynarzy włoskich. Towarzyszyć będzie wycieczce podczas jej pobytu w Polsce komandor polskiej marynarki wojennej Czeczot

Wycieczki z Jugosławji

DO POLSKI NA P. W. K.

BIAŁOGRÓD, 31-7. (Pat.) Jednocześnie z wyjeżdżającą w dniu dzisiejszym do Polski delegacją dziennikarzy jugosłowiańskich, wyjeżdża tym samym pociągiem delegacja oficerów jugosłowiańskich z rewizytą do swych polskich kolegów. W skład delegacji wchodzą generałowie Belicz i Stoian, pułk. Bodżez i 20 oficerów pierwszego i drugiego roku służby wojennej.

Życzenia dla Poincarego

PARYŻ, 31-7. (Pat.) Ambasador Chłapowski z polecenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył premjerowi Poincaremu z racji jego choroby i mającej się odbyć operacji życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Nieudany lot

DO STOLIC EUROPEJSKICH.

WARSZAWA, 31-7. (AW.) Według nadeszłych do Warszawy wiadomości lotnik sowiecki Gromow, odbywający podróż po stolicach europejskich, uległ podczas lądowania na lotnisku londyńskiem wypadkowi; z tego powodu lot dalej odbywać się nie będzie.

Zaznaczyć należy, że miała to być pierwsza podróż oficjalna lotników sowieckich po stolicach europejskich. W drodze powrotnej do Moskwy chciał lotnik Gromow zatrzymać się w Warszawie.

Konferencja w Hadze a Polska.

Przed doniosłem rozstrzygnięciem „likwidacji wojmy".

Po miesięcznych pertraktacjach ustalono, że **konferencja, mająca przeprowadzić „likwidację wojny"**, odbędzie się **w Hadze**. Trudności z wyborem **miejsca pochodziły** stąd, że kraj, w którym się ona zbierze, stanie się prawdopodobnie siedzibą wielkiej instytucji finansowej, jaką ma być Bank międzynarodowy dla regulowania wypłat odszkodowań i długów. Francja proponowała Szwajcarję na siedzibę zjazdu, Anglja Londyn, przeciw któremu protestował Paryż, w drodze kompromisu ustalono Brukselę, przeciw niej jednak wypowiedzieli się Niemcy, wreszcie wybór padł na Hagę, lecz tej nie chciała Belgja ze względu na zatarg z Holandją. Trzeba było dopiero nacisku Anglji i Francji, by rząd belgijski zmienił zdanie.

Gdy jednak uzgodniono miejsce zjazdu, **wyłoniły się nowe trudności**. Przedewszystkiem **kryzys gabinetowy we Francji** uniemożliwiał zorganizowanie zjazdu już 6 sierpnia, jak projektowano. Odbędzie się on prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie sierpnia, przyczem przybierze charakter wstępny, gdyż na wrzesień dyplomaci będą musieli udać się do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. W ostatniej chwili dochodzą z Paryża wiadomości, że **jednak zjazd odbędzie się dn. 6 sierpnia**. Choć Zgromadzenie genewskie wyzyskane będzie niewątpliwie dla przeprowadzenia ważnych rozmów politycznych, jednak **konferencja haska rozwinie się w całej pełni dopiero w październiku.**

W ten sposób **plan Younga** nie wejdzie w życie, jak przewidywali rzeczoznawcy, w dniu 1 września. Jest on zresztą **poważnie zagrożony z innej strony.** W Izbie gmin ostro zaatakował go Lloyd George wskutek obniżenia procentowego udziału Anglji w odszkodowaniach. W odpowiedzi minister skarbu Snowden zaznaczył, że Anglja bynajmniej nie jest zobowiązana przyjąć plan Younga. Widać z tego, że rząd angielski dążyć będzie do jego zmiany, co zachwieje całkowicie z trudem opracowanym systemem, zwłaszcza że **p. Snowden bynajmniej nie zamierza podnieść wpłat niemieckich, tylko obniżyć należności innych sprzymierzonych,** zwłaszcza **Włoch.**

Podobne **protesty podnoszą: Grecja, Rumunja i Jugosławja**, twierdząc podobnie jak Anglja, że **plan Younga nie gwarantuje im pokrycia spłaty długów wojennych.** Jugosławja w nocie, przesłanej Francji i Anglji, domaga się udziału w dyrekcji Banku międzynarodowego. Również wysłały noty Rumunja i Grecja z żądaniem udziału w konferencji haskiej.

Podobno **p. Zaleski**, będąc w Paryżu, **interwenjował osobiście u p. Brianda w tej sprawie.**

P. Briand, który będzie pierwszym delegatem Francji na konferencji haskiej, w przemówieniu w Senacie zapewniał, że **nie jest obojętny na los granicy polskiej,** czego dał dowód przy ustalaniu jej na Śląsku. Twierdził tylko, że **Polska ma już gwarancję** bezpieczeństwa w konwencji polsko-niemieckiej z Locarna i w pakcie Kelloga. Ma przecież gwarancję bardzo niewystarczające. Przecież **nawet Francja domagała się od Niemiec uznania raz jeszcze nietykalności granicy w Alzacji. I Polska domaga się tego samego.** Głos Polski w sprawie bezpieczeństwa na wschodzie musi się stać bardziej stanowczy, bo **nadchodzi okres rozgrywki.** P. Briand, broniąc się w Senacie przed zarzutami p. Milleranda, dowodził, że jest „rzeczą niemożliwą, by Francja porzuciła swoje gwarancje bez kompensat".

Minister spraw zagranicznych Francji, prosząc parlament o danie mu swobody działania na konferencji haskiej, wskazywał na wielką odpowiedzialność, jaka tam na nim będzie ciążyła. Ale niemniejsza **odpowiedzialność spadła obecnie na barki przedstawicieli Polski. Konferencja haska zapowiada się ciężko. We wszystkich krajach wywołuje duży niepokój.** Wszędzie bowiem zdają sobie sprawę, że dotyczyć będzie spraw zasadniczych. Polska musi w niej **uczestniczyć i to nie w przedpokoju, lecz z prawami równego i pełnego członka.** Przemawiają za tem względy moralne i prawne.

Nie jesteśmy sami. **Niezadowolona jest Mała Koalicja, a nawet Grecja**, której premier Venizelos **ma zawitać niebawem do Polski**, celem przygotowania w Hadze, zdaje się, tego samego bloku państw (Polska, Mała Koalicja i Grecja), który wytworzył się z dobrym skutkiem w sprawie mniejszości narodowych.

We Francji zainteresowanie Polską wzmogło się w ostatnich czasach, dzięki wystąpieniom posła Fabry'ego i sen. Milleranda. Opinja francuska nie zgodzi się tak łatwo na ewakuację. I p. Briandowi trudniej będzie niż p. Poincare'mu, **przeprowadzić ją w parlamencie bez realnych kompensat. Istnieją więc wszelkie możliwości dla reaktywowania naszej dyplomatycznej**, w ostatnich czasach osłabionej.

Paryż -- Charbin.

Sprawa 20 miljardów franków uwięzionych w Mandżurji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 29 lipca.

Sześć wstępnych artykułów półurzędowego „Temps'u", poświęconych jest wyczerpującej analizie sowiecko-chińskiego konfliktu. I to w chwili, kiedy uwaga społeczeństwa francuskiego pochłonięta być się zdaje wciąż jeszcze trwającą polemiką na temat uchwały ratyfikacyjnej, z takim trudem uzyskanej przez Brianda w Izbie deputowanych. Całe kolumny „Humanite" — oficjalnego organu tutejszej partji komunistycznej — wypełnione są **opisami sowieckich „krzywd"**, doznawanych od nacjonalistów chińskich. Wogóle, dzienniki paryskie, bez względu na ich zabarwienie polityczne, udzielają niezwykle dużo miejsca informacjom wyczerpującym o biegu wypadków na Dalekim Wschodzie, chociaż teraźniejsza sytuacja w Europie mogłaby wszak dostarczyć aż nadto materjałów do sensacyjnych artykułów. Muszą więc być **jakieś specjalne powody tego niezwykłego zainteresowania się** zagadnieniem, dosyć obcem — na pozór, przynajmniej zagranicznej polityce Francji.

Tak, powodów — rozmaitej natury i doniosłości jest kilka. Wspomina się o nich dyskretnie, pomiędzy wierszami, bo są to sprawy nieco drażliwego charakteru. Francja posiada wszelkie prawo interesować się przedmiotem obecnego zatargu sowiecko-chińskiego: „Przeszło trzydzieści lat temu otrzymał hrabia Witte od ówczesnego premjera pekińskiego Li-Hung-Czanga **koncesję na tereny niezbędne do budowy rosyjskiej kolei żelaznej w Mandżurji.** Olbrzymie kapitały, potrzebne **na zrealizowanie tego kosztownego projektu, udało się zręcznemu ministrowi finansów zdobyć we Francji..."** Jeśli mieć na względzie **opłakane losy 20 miljardów franków pożyczonych Rosji**, to zupełnie uzasadniona wydać się musi troska zrabowanego przez bolszewicką rewolucję wierzyciela o przyszłość mandżurskiej kolei żelaznej. W Paryżu wciąż jeszcze mówi się **o możliwości wywindykowania** — bodaj w drobnej części jakiejś — owych miljardów.

Bardzo znamiennym dla tutejszych stosunków jest sens moralny, wyciągany z całego konfliktu sowiecko-chińskiego przez socjalistyczny „Populaire", w tak gwałtowny sposób zawsze zwalczany przez komunistyczną prasę. Mianowicie, znany publicysta Sixte-Quenin przypomina bolszewikom wszelakiej narodowości, tak gorliwie **adwokatującym dziś w imieniu zaborczego imperjalizmu rosyjskiego**, że wszak jeszcze wczoraj rzucali oni gromy na Francję za jej ekspansję w Maroku. „Mandżurja **nie** jest chińską ziemią — powiedzą w Moskwie. Zgoda, ale jeszcze mniejsze ma prawo rościć sobie do niej jakąkolwiekbądź pretensję Rosja. I pisma komunistyczne, mówiące teraz o prowokacji chińskiej, uderzają w identyczny ton, którym rozbrzmiewały nasze kolonjalne dzienniki, piętnujące wtedy perfidję marokańską.... Żądaliście od nas wycofania się z Maroku?... **Ewakuujcie Mandżurję!"**, woła **„Populaire"** pod adresem Moskwy. Niewątpliwie, kłopoty sowieckiego rządu na Dalekim Wschodzie napawają szczerą „Schadenfreude" społeczeństwo francuskie, znajdujące w agresywnej polityce „czysto proletarjackiego mocarstwa" najlepszy argument na rzecz własnej „burżujskiej" ideologji państwowej. Zatarg sowiecko-chiński jest bardzo na rękę rządowi tutejszemu, gdyż umożliwia **wykazanie pogladowo ciasnym doktrynerom marxistowskim, że nie wolno zbyt lekkomyślnie „przyganiać... kapitalistycznemu garnkowi, bo i komunistyczny — brzydko smoli"**. I wcale nie na czerwono...

Istnieje jeszcze jeden wzgląd, dla którego zagadnieniem tem interesuje się tak żywo Paryż: problem kolei mandżurskiej nie ogranicza się do sporu wyłącznie sowiecko-chińskiego — w grę wchodzą również plany polityczne Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych. Wynikają stąd **komplikacje mogące bardzo ujemnie wpłynąć na tok pertraktacji pomiędzy Moskwą a Londynem w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych, pertraktacyj**, które, wbrew wszelkim oświadczeniom oficjalnym, nie są mile widziane na Quai d'Orsay. Gdyż cała polityka dzisiejszego Foreign-Office'u, z członkiem Labour-Party Hendersonem u steru, nie jest nacechowana zbytnią przyjaźnią dla Francji... Ale o tem nie pisze się nawet pomiędzy wierszami... Mówi się jednak często i z żalem

Z. Kl.

Czy „czarna magja"

powodem dymisji kpt. Kowalczyka?

Na tle faktu, że pilot kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie transatlantyckim „Polonji", **krążą po Medjolanie fantastyczne pogloski.**

Oto jak wiadomo, lotników, którym się uda pierwszy przelot nad Atlantykiem ze wschodu na zachód, czekają w Ameryce wysokie nagrody pieniężne ufundowane przez przedsiębiorstwa i instytucje, a sięgające do olbrzymiej sumy dwóch milionów dolarów ok. 18 milj. złotych). Fakt ten spowodował, że **kpt. Kowalczyk wpadł w ręce aferzystów**, którzy chcieli wyciągnąć zysk materjalny dla siebie z ewentualnego udania się lotu „Polonji".

W lutym b. r. kpt. Kowalczyk wprowadzony został w grono znajdujących się w Rzymie polskich spirytystów panów D. i G., którzy otoczyli kpt. Kowalczyka **„opieką"**. Zapewniali go, że lot mu się uda, jednakowoż, że **grożą mu liczne niebezpieczeństwa** i że tylko wtedy lot zakończy się **szczęśliwie, jeżeli oni zapewnią mu opiekę „czarnej magji".**

Za pomoc swoją zażądali jednak **udziału w zysku w wysokości 15 proc. od dochodu** brutto, przypadających na kpt. Kowalczyka.

Będąc w ich sidłach, kpt. Kowalczyk, który przyjął ich propozycję, **poświęcał cały swój czas na seanse okultystyczne, zaniedbując treningu i odkładając termin odlotu.**

Około dnia 10 b. m. nastąpiło w Medjolanie **spotkanie** między kpt. **Kowalczykiem, a** p. Adamkiewiczem (przewodniczącym komitetu finansującego lot) i ks. rektorem Komorowskim. Kpt. Kowalczykowi postawiono **warunek** z terminem dwutygodniowym, by zerwał z pp. D. i G. i rozpoczął na nowo loty ćwiczebne.

Wobec odmowy kpt. Kowalczyka i nie zastosowania się do warunków, rozwiązano też kontrakt między komitetem finansującym lot transatlantycki z kapit. Kowalczykiem.

Flota świata.

NIEMCY NA PRZEDZIE.

Pojemność floty światowej wynosiła dnia 1 lipca 1914 r. ok. 45.000.000 ton; od tego czasu wzrosła o dalsze 21 miljonów ton i w dniu 1 lipca r. b. osiągnęła wysoką liczbę 66 miljonów ton. Wzrost był — jak widzimy — wielki.

Na czele kroczy jeszcze ciągle Anglja (20.046.000 ton), za nią Stany Zjednoczone (11.000.000), Japonja (4.200.000 ton) i Niemcy (4.058.000 ton).

Natomiast w budowaniu nowych statków na pierwszem miejscu idą Niemcy, które wykazują największy przybytek tonażu. W ostatnim roku (od 1.7 1928 r. do 1.7 1929 r.) zbudowały: Niemcy (315.300 ton), Anglja (291.000), Norwegja (236.000) i t. d.

Z powyższych liczb wynika, że Niemcy w przyspieszonem tempie chcą odbudować swoją flotę, która co do pojemności jest dzisiaj mniejsza o 4.077.000 ton od stanu przedwojennego. Ażeby te braki nadrobić, Niemcy wysunęły się w budowie nowych okrętów na czoło wszystkich państw świata.

Kiedy flota polska wypłynie naprzód? Dzisiaj znajduje się jeszcze na szarym końcu. Trzeba ją rozszerzać i mnożyć

Wszechsłowiański zjazd pszczelarzy

WYSTAWA PSZCZELNICZA NA P.W.K.

W połowie sierpnia rb. odbędzie się na terenach P. W. K. (Dział rolniczy, teren E w dużym namiocie — przy arenie) Wszechsłowiański Zjazd pszczelarzy i Wszechsłowiańska Wystawa pszczelnicza. Podczas zjazdu wystawiać będzie się pod gołem niebem: a) matki pszczelne w ulikach, b) pnie w grupach po cztery, to znaczy: wystawia się z jednego typu 4 ule, 2 lub 3 z pszczołami i jeden lub dwa puste. Pojedyńczych pni z pszczołami nie przyjmuje się. Ule muszą być zaopatrzone w daszki i strzechy; w pawilonie: a) miód w plastrach za szkłem i w słoikach, b) przetwory z miodu (wina, pierniki, kosmetyki), c) wosk, d) przetwory z wosku (sztuczna węza), e) ule puste, f) przybory pszczelnicze, g) literatura, pomoce naukowe, choroby pszczół, szkodniki pszczół, wykresy i statystyki, historja pszczelnictwa, h) rośliny uprawne, ogrodowe, dziko rosnące drzewa miododajne

UWAGI.

Tynkowanie.

Jednem z naczelnych haseł naszej gospodarki samorządowej jest podobno dbałość o estetyczny wygląd miasta. Mówiło się i mówi na ten temat bardzo dużo, mimo to estetyka tu np. Sosnowca pozostawia wiele do życzenia.

Nie mamy pretensji do Magistratu, gdy chodzi o wygląd tych dzielnic, które pozostały w spadku po dawnych czasach, bo, aby je doprowadzić do stanu i wyglądu możliwie przyzwoitego należałoby włożyć w ten interes ogromny kapitał, na co sobie obecnie pozwolić nie można, gdy przedewszystkiem myśleć trzeba o budowie nowych domów.

Lecz w wypadkach, gdy się dom odnawia, lub buduje nowy, tam przy niepowiększonych kosztach można i powinno się pamiętać o tem, iżby odświeżona budowla nie raziła oczu swem brzydkiem wyglądem.

Przytaczamy fakt konkretny.

Przy ulicy Piłsudskiego 8 w Sosnowcu tynkowany jest dom. Nie trzeba się znać ani na sztuce murarskiej, ani być inżynierem - architektem, aby zauważyć, że sposób tynkowania tego domu jest conajmniej brzydki. Dzieje się to przy pryncypalnej ulicy miasta i zwraca ogólną uwagę ludzi, którzyby nawet w naszych skromnych warunkach chcieli widzieć miasto z możliwie estetycznym wyglądem.

Nie wiemy, kto wykonuje roboty tynkowania wspomnianego domu, wiemy natomiast, że nadzór nad estetycznym wyglądem poszczególnych budowli w mieście ma powierzony sobie wydział budowlany Magistratu. Nasuwają się więc pytania, kto w Magistracie zezwolił na szpetne tynkowanie domu i czy na to niema sposobu, iżby można ten fatalny front domu zmienić na ładniejszy.

Zwracamy uwagę wyraźnie na jeden wypadek, unikając uogólnień, chodzi nam bowiem o rzeczywiście stosowaną estetykę miasta, pod którym to względem Sosnowiec szwankuje bardzej, niż wszystkie inne miasta w kraju.

Sprawa zryczałtowania
PODATKU OBROTOWEGO.

Zanim reforma ustawodawstwa podatkowego wogóle, a przemysłowego w szczególności usunie obecne niesprawiedliwe podstawy, na zasadzie których dokonywane są wymiary podatkowe, Związek Izb Przemysłowo - handlowych celem poprawy obecnego systemu podatkowego w granicach obowiązujących ustaw postanowił zająć się sprawą zryczałtowania podatku obrotowego.

Zryczałtowanie podatku obrotowego miałoby polegać na tem, iż indywidualny wymiar tego podatku byłby zastąpiony przez ustaloną na rok z góry pewną kwotą podatku, przyjętą jako przeciętną normę obrotu.

Skontyngowanie podatku obrotowego obok pewnych stron dodatnich miałoby w sobie, wedle opinji zainteresowanych sfer — również strony ujemne dla płatników. Wprowadzenie omawianej zasady niewątpliwie wpłynęłoby na zrównanie wymiaru podatku, które opłacać winne przedsiębiorstwa, należące do tej samej gałęzi, pracującej w analogicznych warunkach i przyczyniłoby się do uproszczenia akcji szacunkowej, i obniżenia kosztów administracji podatkowej.

Dalszą trudność w przyjęciu zasady zryczałtowania podatku obrotowego stanowiłoby ustalenie podstawy klasyfikacji przedsiębiorstw, mających podlegać zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu, a w szczególności, czy klasyfikację tę należałoby przeprowadzić na podstawie kategorji wykupywanych świadectw przemysłowych, na sumie obrotu, a w tym wypadku, za jaki czasokres, czy też na innych znamionach.

Poza tem nasuwałaby się kwestja, czy zryczałtowany podatek obrotowy mają płacić wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, czy też tylko niektóre, np. najmniejsze i jakie okoliczności uwzględnić przy repartycji tego podatku pomiędzy poszczególne branże.

W tej mierze opinje sfer gospodarczych są zgodne, że zasada ta może odnosić się tylko do przedsiębiorstw najmniejszych, nieprowadzących ksiąg handlowych i że w tym wypadku należy uwzględniać podział miejscowości na kategorje, jak też i specyficzne właściwości poszczególnych branż.

Ta kwestja, tak dalece interesująca sfery przemysłowe i handlowe i wrzynająca się tak głęboko w życie gospodarcze, będzie przedmiotem obrad Komisji finansowo-podatkowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w dniu dzisiejszym.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK	Dziś Piotra Ap.
	Jutro M. P. Anielskiej
	Wschód słońca 3 m. 57.
	Zachód „ 19 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „13 przysięgły" (Pokusy życia).

Kino „Sfinks" — Stać!... Tu Eddie Polo.

Kino „Wawel" — „Godzina zmysłów".

Kino „Uciecha"—Śmiertelna krzywda.

Program radjowy
na czwartek 1 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Nadprogram.
16.30 — Audycja dla młodzieży „Zwycięski lot nap. p. Heleną Zakrzewską transmisja z Krakowa.
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.30 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
19.45 — Komunikaty czytelni ludowych.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z działu sportowego p. t. „Co można zrobić kajakiem podczas lata" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Koncert.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

15-ta rocznica
WYBUCHU WIELKIEJ WOJNY.

W dniu dzisiejszym przypada 15-ta rocznica wybuchu wielkiej wojny.

W dniu 1 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji.

× **OSOBISTE.** Zastępca starosty będzińskiego, p. W. Zwirski wrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK DYR. K. WOSIŃSKIEGO.** W ub. czwartek dyr. K. Wosiński z Sosnowca, znany w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa, bawiąc w Poznaniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Oto wysiadając z wagonu na dworcu w Poznaniu upadł tak nieszczęśliwie na szyny, że doznał poważnych obrażeń głowy i przewieziony został do szpitala.

Nieszczęście, które przytrafiło się p. dyr. K. Wosińskiemu wywołało szczere współczucie wśród wielu przyjaciół i znajomych dyr. Wosińskiego. Redakcja naszego pisma wyrażając tą drogą słowa współczucia życzy jednocześnie p. dyr. K. Wosińskiemu szybkiego powrotu do zdrowia.

× **PRAWO ODROCZEŃ WOJSKOWYCH DLA STUDENTÓW.** Specjalnym reskryptem Ministerstwa oświaty następujące uczelnie wyższe we Włoszech dają prawo do odroczeń służby wojskowej: Królewski uniwersytet studjów ekonomicznych i handlowych w Trjeście, królewski uniwersytet w Modenie, królewska wyższa szkoła handlowa w Wenecji i królewska szkoła inżynierji w Padwie. O odroczenie należy się zwracać do odpowiednich konsulatów.

× **WYJAZD DZIECI NA KOLONJE.** Dziś, o godz. 10 rano, wyjeżdża z Będzina druga partja dzieci miejscowych szkół powszechnych na kolonje letnie do fermy miejskiej „Ustronie" pod Okradzionowem. W pierwszej partji były same dziewczęta, obecnie zaś kolonja składa się z chłopców, w liczbie 270, którzy spędzą na kolonjach 4 tygodnie.

Jaką pogodę
BĘDZIEMY MIELI W SIERPNIU?

Lato tegoroczne pomyślniejsze i piękniejsze od zeszłorocznego niewiele posiadało dni par exellence słonecznych. Rozkoszowaliśmy się coprawda słońcem lipcowem, lecz zbyt krótko zdaje się w dotychczasowym okresie tegorocznego lata. Szczególnie dobrze zapowiadała się druga połowa lata. Okresu zbiorów w dniach ostatnich lipca. Niestety, wczoraj i onegdaj oziębiło się. Zniechęceni letnicy obawiają się chłodnych dni w sierpniu, ostatnim miesiącu wywczasów. Istotnie krótkie stosunkowo lato nie będzie całkowicie rozsłonecznione. Więcej jednak będzie ciepłych dni i kilka zaledwie chłodnych. Oto co wróżą przepowiednie meteorologiczne. Sierpień tegoroczny aż do 18 ma być bardzo ciepły. Wyjątek stanowić ma dzień 10 sierpnia z nocą tak chłodną, że szron osiądzie na drzewach i trawach. W dniu 13 i 14 sierpnia będą opady deszczowe, 15 i 16 sierpnia zapowiada się większa pogoda. 20 wielki upał, od 21 do 26 sierpnia deszcze, a od 27 do końca miesiąca tego będzie pogodnie.

Jak należy wnioskować z obliczeń meteorologicznych, sierpień zapowiada się wcale nieźle. Przepowiednia dodaje otuchy tym wszystkim, którzy z rozmaitych powodów zmuszeni pozostawać w murach miasta, nie byli w możności korzystać z wywczasów, odkładając je na miesiąc sierpień.

× **POŚREDNICTWO MATRYMONJALNE.** Coraz częściej ukazują się wiadomości o powstających w Polsce biurach pośrednictwa matrymonjalnego. Dotychczas kwestja prawna istnienia takich biur nie jest unormowana. Biura takie się nie rejestrują, ani nie podlegają kontroli władz, ani też nie prowadzi się wykazu takich przedsiębiorstw. Powstała kwestja, do jakiego rodzaju przedsiębiorstw takie biura matrymonjalne zaliczyć. Prawdopodobnie przeprowadzona będzie analogja z biurami pośrednictwa zakupu placów, domów. Sprawa tych biur jest obecnie omawiana. W najbliższym czasie wydane będzie rozporządzenie w sprawie otwierania i rejestracji biur. Nadzór nad niemi sprawować będą władze bezpieczeństwa publicznego.

× **Z ZARZĄDU MIASTA SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca zatwierdzono 5 planów budowlanych, polecono wydziałowi budownictwa sporządzenie planu budowy strzelnicy dla broni małokalibrowej dla Państwowego komitetu PW. i WF.; postanowiono wydelegować na zjazd w Poznaniu nauczycieli zawodowych szkół dokształcających dyr. inż. Krzyżkiewicza oraz załatwiono szereg spraw drobniejszych.

× **URZĘDOWE BLANKIETY WEKSLOWE.** Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie urzędowych blankietów wekslowych. Rozporządzenie to przewiduje za blankiety wekslowe do sumy 50 zł., opłatę 20 gr., od 50 — 100 zł. 30 gr., a od 100 — 200 zł. 60 gr., od 200 — 300 zł. 90 gr., od 300 — 400 zł. 1,20 zł., od 400 — 500 zł. 1,50 zł., od 500 — 600 zł. 1,80 zł., od 600 — 700 zł. 2,10 zł., od 700 — 800 zł. 2,40 zł., od 800 — 900 zł. 2,70 zł., od 800 — 1.000 zł. 3 zł., od 1.000 — 2.000 zł. 6 zł., od każdego następnego tysiąca 3 zł. W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera opis blankietów stemplowych, wielkość ich, kolor itp.

× **UPORZĄDKOWANIE DOROŻEK.** Magistrat dąbrowski, w związku z ogólną akcją w kierunku uporządkowania miasta i podniesienia stanu sanitarnego zajął się również sprawą całkowicie zaniedbanych dorożek w mieście. W tym celu wydane zostały odpowiednie zarządzenia, a następnie przeprowadzano lustracje celem stwierdzenia, czy właściciele pojazdów zastosowali się do poleceń. Obecnie wygląd dorożek uległ dodatniej zmianie, gdyż wszystkie pojazdy wyremontowano i odświeżono. Na każdej dorożce znajduje się tabliczka z uwidocznieniem opłat za jazdę, a dorożkarze ubrani są w granatowy płaszcz i czapkę. Postój dorożek urządzono na ul. Kościuszki, przy zbiegu ul. Sobieskiego.

Sprawa przytułku

DLA STARCÓW.

Projekt Magistratu dąbrowskiego w sprawie uruchomienia przytułku dla starców i zapewnienia tym sposobem ludziom zniedołężniałym należytej opieki, oraz usunięcia z terenu miasta, plagi żebractwa, wkrótce zostanie zrealizowany.

Przytułek będzie umieszczony w wynajętym przez miasto domu, w Gołonogu, gdzie prócz szeregu obszernych ubikacji, jest również spory ogród. W tej nieruchomości musiano przeprowadzić konieczny remont i przeróbki, oraz wykonać potrzebne urządzenia.

Obecnie prace te są na ukończeniu i przystąpiono do zaopatrzenia przytułku w sprzęty domowe i gospodarcze. Po wyekwipowaniu przytułku, nastąpi umieszczanie w nim starców i zakład zostanie uruchomiony z dniem 1 września roku b.

W związku z tem należy przypomnieć mieszkańcom Dąbrowy, aby nie zwlekali z odesłaniem do Magistratu deklaracji składkowych na utrzymanie przytułku, gdyż tylko skutkiem uruchomienia tego zakładu, zniknie wreszcie tak dokuczliwa plaga żebractwa w mieście

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.** W ostatnich dniach odbyło się zebranie miejscowego Tow. Rzemieślniczego, na którem omawiano sprawę wzięcia udziału w zjeździe rzemieślników, mającym odbyć się w Poznaniu. Ustalony początkowo termin zjazdu na dzień 15 sierpnia został przesunięty na 7 i 8 września. Pożądanem jest zgłaszanie udziału na P. W. K. przez rzemieślników.

× **ZAMYKANIE SKLEPÓW.** W myśl nowej ustawy przemysłowej, o każdem otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu, zaliczonego w ustawie do uprawiania przemysłu, należy niezwłocznie zawiadomić władzę przemysłową. O ile przedsiębiorcy, otwierający sklepy, przeważnie o tem pamiętają, o tyle przekazując lokale innym przedsiębiorcom przepisu tego nie przestrzegają, nie orjentując się, że grozi im poważna kara i że nie ustaną obowiązki, wynikające z faktu prowadzenia przemysłu. Kara sięgać może 1000 zł. lub 14 dni aresztu, albo też obydwuch kar. stosowanych administracyjnie.

× **UROCZYSTOŚĆ W WOJKOWICACH KOMORNYCH.** W dniu 4 sierpnia odbędzie się w Wojkowicach Komornych uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo w miejscowym kościele, przyczem wezmą w niej udział przedstawiciele władz samorządowych i szkolnych, wszystkie miejscowe organizacje i stowarzyszenia oraz liczni zaproszeni goście.

× **BUDOWA WIADUKTU NA ULICY PIŁSUDSKIEGO** potrwa zapewne jeszcze ze 2 lata, o ile roboty posuwać się będą w tempie dotychczasowem. Montowanie konstrukcji żelaznej nad obecnemi wykopami potrwa conajmniej ze 2 miesiące jeszcze, poczem dopiero będzie mogło nastąpić przesunięcie torów kolejowych i dopiero wówczas będzie można przystąpić do dalszego kontynuowania robót ziemnych. Czy roboty te będą mogły być wykonane przed zimą, jest rzeczą wielce wątpliwą. W najlepszym więc wypadku budowa wiaduktu zakończona zostanie latem roku przyszłego. Czy nie zadługo?

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Kobylas Wiktorja, lat 22, zamieszkała przy ul. Wapiennej 30 w Będzinie, usiłowała otruć się esencją octową. Przyczyną zamachu zawód miłosny.

× **KRADZIEŻE.** W ub. wtorek Zoniorowi Aleksandrowi z Sosnowca (Nowa 21) skradziono kożuch wartości 120 zł., a Chojewskiemu Władysławowi (Okrzei 10) skradziono z mieszkania po urwaniu kłódki zegarek z dewizką, pierścionek złoty i 2 spinki z kości słoniowej.

W ub. poniedziałek Janowi Ćwieczkowi w Maczkach skradziono garderobę męską i damską.

Jak winni zachowywać się

MOTOROWI W TRAMWAJACH.

Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach wydane przez Min. komunikacji, zawiera oprócz obowiązków konduktora i przepisów dla publiczności, również obowiązki motorowego.

Motorowy obowiązany jest zachować w czasie jazdy najdalej posuniętą ostrożność, stosować się do sygnałów i znaków ostrzegawczych oraz porozumiewawczych, stosowanych na ulicach i drogach. Uruchomić pociąg ma on prawo dopiero po otrzymaniu sygnału odjazdu od konduktora wagonu silnikowego i po upewnieniu się, że wszyscy już wyszli. a przybywający weszli.

Tramwaju nie wolno zatrzymywać bliżej niż 5 mtr. od wylotu lub skrzyżowaniu ulicy, chyba że zażąda tego konduktor lub policja, w razie zauważenia uszkodzenia toru lub przewodu, lub w innych nadzwyczajnych wypadkach. Przy zatrzymaniu pociągów jednego za drugim na przystankach krańcowych, należy pozostawić między pociągami odstęp pół metra, a w razie chwilowego zatrzymania ogólnego ruchu ulicznego — 4 mtr.

Odpowiedzialność za naruszenie wszystkich tych przepisów normują odpowiednie ustawy karne.

Zwalnianie urzędników

odbywać się będzie na nowej podstawie prawnej.

Wszyscy wojewodowie otrzymali z Ministerstwa spraw wewnętrznych następujące informacje w sprawie zwolnień ze służby funkcjonarjuszy państwowych:

Celem uregulowania stanu prawnego, jaki się wytworzył wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — Rada Ministrów uchwałą z dnia 24 czerwca b. r. postanowiła narazie aż do zasadniczego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej, nie stosować zwolnień funkcjonarjuszy państwowych na podstawie powołanego artykułu 116, lecz zarówno stałych, jak i nie stałych funkcjonarjuszy państwowych zwalniać na podstawie artykułu 34 ustawy o państwowej służbie cywilnej".

Wymieniony w tej informacji artykuł 34 ustawy o państwowej służbie cywilnej brzmi jak następuje:

Gdy wskutek zmiany organizacji władz i urzędów nie ma czasowo dla stałego urzędnika państwowego odpowiedniego stanowiska służbowego tego samego stopnia służbowego w tym samym dziale zarządu państwowego urzędnik przechodzi w stan nieczynny.

O ile zajdą okoliczności, nie pozwalające ze względu na dobro służby na dalsze piastowanie przez urzędnika stałego stanowiska służbowego tego samego stopnia służbowego, w tym samym dziale zarządu państwowego, Rada Ministrów na wniosek szefa zarządu władzy naczelnej może go przenieść w stan nieczynny, o ile nie nastąpi przeniesienie do innego działu zarządu państwowego na podstawie art. 53.

Urzędnicy służby zewnętrznej (Min. spraw zagranicznych) mogą w analogicznych wypadkach być przeniesieni w stan rozporządzalności.

Porządek, terminy i warunki takiego przeniesienia określi Rada Ministrów. Urzędników tych pierwszych stopni służbowych przenosi w stan nieczynny względnie w stan rozporządzalności Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów".

Dla orjentacji podajemy również brzmienie art. 53:

„Urzędnik może przejść na własną prośbę do innego działu zarządu państwowego, o ile dotychczasowa jego władza przełożona na to pozwoli".

Dodać należy, że kwestja art. 116 była zupełnie jasna i normalnie nie trzeba było specjalnego okólnika, któryby ją wyjaśniał. Moc art. 116 nie została przedłużona uchwałą sejmową, automatycznie więc wygasła w dniu 1 kwietnia r. b. W naszych jednak stosunkach w tej sprawie wynikły komplikacje. Pisma ogłosiły 1 kwietnia, że art. 116 nie działa, prezydjum Rady ministrów wyjaśnieniom pism zaprzeczyło, nie podając jednak swojego poglądu na tę kwestję i sprawa dotychczas była w zawieszeniu. Dopiero teraz po trzech miesiącach ukazał się przytoczony okólnik stwierdzający, że moc art. 116 wygasła.

Zagadkowa śmierć

trzech osób w Czeladzi.

ZATRUCIE BRENDKĄ CZY ZEPSUTEM MIĘSEM?

Onegdaj w domu Trojaka przy ul. [illegible] w Czeladzi, zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności niejaka **Franciszka Sibielowa, która dotychczas cieszyła się dobrem zdrowiem i prawie nie chorowała.**

Według zeznań sąsiadów Sibielowa została zatruta nadmiernem użyciem spirytusu denaturowanego, co sprowadziło śmierć. Syn zmarłej 29-letni Władysław nie chciał udzielić policji żadnych objaśnień. Zwłoki zmarłej miano poddać sekcji lekarskiej.

W kilka godzin później **Władysław Sibiela uczuł nagły kurcz żołądka i ból głowy,** to też udał się natychmiast do lekarza Spółki brackiej w Siemianowicach, gdzie pracował na jednej z miejscowych kopalni. Chory jednak **w drodze do lekarza zasłabł nagle i upadł bez przytomności na ulicy.** Odniesiony do szpitala **zmarł po godzinnych męczarniach nie odzyskując przytomności.**

Jeszcze nie minęło echo śmierci Władysława Sibieli, a już komisarjat P. P. w Czeladzi zaalarmowany został wiadomością, że w domu Trojaka wije się z bólu 48-letni **Feliks Wypych.** W chwili przybycia policji na miejsce **Wypych wyzionął ducha.**

Wieść o tajemniczym zgonie mieszkańców domu Trojaka, rozbiegła się **lotem błyskawicy po mieście** gromadząc na miejscu tłumy zaniepokojonych ludzi, tembardziej, że prócz trzech ofiar **jeszcze 6 osób zachorowało nagle, zdradzając objawy otrucia.**

Na temat ten krążą najrozmaitsze wersje, jedni twierdzą, że śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego zużycia „brendki", w czasie urządzonej w ubiegły poniedziałek libacji, inni mówią o **zatruciu zepsutem mięsem.**

Zagadkę tę wyjaśni sekcja zwłok, która nastąpi dzisiaj.

Obozy letnie W.F. i P.W.

Zapis kandydatów z pośród młodzieży robotniczej.

Podaje się do wiadomości, że tutejszy komitet W. F. i P. W. uzyskał 40 miejsc dla młodzieży pozaszkolnej pow. Będzińskiego na obóz letni w Myszkowie. Kurs tego obozu trwać będzie od dn. 15. do 29 bm. tj. 14 dni.

Na powyższy kurs tut. komitet zamierza wysłać po 4—5 kandydatów z każdego miasta i gminy pow. Będzińskiego, przedewszystkiem z pośród pracowników ciężko pracujących i potrzebujących wypoczynku.

Warunki przyjęcia: Ukończenie 17 lat, należenie do przysposobienia wojskowego. (Tylko wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci nienależący do P. W. z powodów od nich niezależnych, jeśli zdeklarują przystąpienie do prac P. W. i W. F.). W razie niepełnoletności zezwolenie rodziców względnie opiekunów.

Uczestnicy muszą zabrać ze sobą na obóz: 1 prześcieradło, 1 parę bielizny, 1 ręcznik, mydło, łóżkę, nóż, widelec i możliwie kostjum sportowy. Pożądanem jest posiadanie własnego munduru P. W., który można nabyć [illegible]cu. Kurs i wyżywienie bezpłatne.

Zgłoszenia należy kierować do dn. 13 sierpnia do powiatowej komendy P. W. i W. F. w Sosnowcu, ul. Nowa nr. 11 z podaniem dokładnych swych adresów. Termin wyjazdu na powyższy kurs zostanie podany dodatkowo.



SYMBOL ROLNICTWA NA P. W. K.

Bezczelne kłamstwa

CZY NIEPOCZYTALNOŚĆ?

Ponieważ afera p. Regiellego budzi w mieście wielkie zainteresowanie, a on sam podał w „Expresie Zagłębia" wyjaśnienie, że „posądzenie go o nieporządki w prowadzeniu ksiąg cechowych" jest oszczerstwem, dla przypieczętowania kłamstwa zaznaczamy, że za starszeństwa Juljana Regiellego i podstarszeństwa Konstantego Szewczuka wyrwano ze sznurowanej książki protokółów zebrań cechowych 50 (dosłownie: pięćdziesiąt) stronic — w różnych odstępach od stronicy 159 — 280, a nadto protokół na stronicy 259 poprostu sfałszowano.

Po ujawnieniu nadużyć J. Regielli biega po mieście i plecie duby smalone o swej rzekomej niewinności. Jednak tylko naiwni wierzą tym bredniom.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Jedna noc w Londynie.

Z ŻYCIA ROLNIKÓW

W dniu 8 sierpnia odbędzie się w Zawierciu posiedzenie Rady okręgowego Towarzystwa rolniczego. Przedmiotem obrad będzie między innemi ukonstytuowanie się rady, założenie sekcji hodowlanej, sprawy bieżące oraz omawiane będą sposoby ożywienia działalności kółek rolniczych w powiecie.

W Górze Włodowskiej została niedawno założona mleczarnia spółdzielcza, która zajmuje się dostawą mleka (także butelkowanego) do Zawiercia. Stanowi to poważne udogodnienie dla mieszkańców miasta, którzy dotychczas zmuszeni byli nabywać mleko niewiadomego pochodzenia i częstokroć różnej bardzo wartości. Spółdzielnia cierpi w tej chwili na pewien brak funduszów obrotowych, ale przy pomocy samorządu powiatu można się spodziewać, że trudności te pokona. Na ostatniem zebraniu członkowie spółdzielni postanowili zbierać się każdej niedzieli dla wspólnego czytania gazet rolniczych i przejścia popularnego kursu rolniczego.

To ożywienie w dziedzinie rolnictwa małorolnego należy zawdzięczać sprężystej pracy p. Domańskiego, który od niedawna pozostaje na stanowisku instruktora sejmikowego

× **NA P. W. K.** do Poznania wydział powiatowy organizuje drugą wycieczkę rolników. Wycieczkę tę poprowadzi instruktor p. E. Wochtman.

× **KOMUNA PRZY PRACY.** Wczoraj na ul. Leśnej nieznani sprawcy rozrzucili kilka odezw komunistycznych.

× **POŻARY.** Ubiegłej nocy znów dwa pożary, szczęściem niewielkich rozmiarów nawiedziły nasz powiat. W Bobolicach, skutkiem zajęcia się sadzy w kominie spłonęła zagroda Józefa Muchy. Straty wynoszą zgórą 5 tys. zł. We wsi Okupniki gm. Niegowa wybuchł pożar z powodu wadliwie zbudowanego komina w domu Aleksandra Iry. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 3 tys. zł. W obu wypadkach obeszło się bez strat w ludziach i inwentarzu

Dwaj Ciepkowie i jeden Wypchał

za morderstwo Bugaja skazani na 6 mies. więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa, będąca echem krwawego zajścia we wsi Zagórowo w pow. Olkuskim.

Gospodarz Stanisław Gajda wyprawiał huczne wesele, na które zaprosił licznych gości. Gdy po sutej uczcie rozpoczęto tańce, niejaki Jan Ciepka, będąc w stanie podchmielonym, kazał usunąć się tańczącym, sam chcąc zaprodukować się swym tańcem.

Znając awanturniczy temperament Ciepki, wszyscy niemal usunęli się, a pozostał tylko nieustraszony 29-letni Bolesław Bugaj.

Wywiązała się bójka.

Ciepce przybył z pomocą jego brat 32-letni Stanisław i kolega jego Kajetan Wypchał. W kilku minutach Bugaj został pobity do nieprzytomności.

Ciężko rannego wyrwały z rąk oprawców jego siostry i zaniosły do domu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, mimo tego jednak Bugaj wśród nieopisanych męczarni zmarł w kilka dni później. Sekcja zwłok nieszczęśliwego wykazała szereg obrażeń głowy, które spowodowały ropne zapalenie opon mózgowych, a w następstwie śmierć.

Trzech zbirów zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa śp. Bugaja. Przesłuchano kilkudziesięciu świadków, z których jednak zeznań wynikało, iż zajście spowodował sam Bugaj.

Po długiej naradzie Sąd ogłosił wyrok. Bracia Jan i Stanisław Ciepkowie zostali uznani winnymi zabójstwa Bugaja pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego przez przeciwny prawu gwałt ze strony śp. Bugaja i skazani po sześć miesięcy więzienia. Skazanym zaliczono na poczet kary areszt prewencyjny. Kajetan Wypchał został uniewinniony.

Czarne msze zboczeńca

Zdemaskowanie potwornego zbrodniarza.

Od dłuższego czasu nieuchwytni sprawcy rozkopywali na cmentarzu bydgoskim groby, odrywali wieka z trumien i odzierali zwłoki z odzieży. Mimo wzmożonej czujności dozorców cmentarnych na ślad bandytów nie zdołano wpaść, dopóki przypadek nie oddał w ręce władz nici tej tajemnicy.

Przy ul. Seminaryjnej w Bydgoszczy mieszkał 19-letni Gerhadt Door, który zachowaniem swem od kilku miesięcy zwracał uwagę sąsiadów. Door przesiadywał prawie co noc na cmentarzach, w mieszkaniu swem zaś odprawiał w obecności znajomych jakieś tajemnicze praktyki.

Zawiadomiona o tem policja zaczęła go śledzić. Onegdaj przeprowadzono w mieszkaniu Doora rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Znaleziono tam części rozerwanych trumien, kawałki zdartych ubrań nieboszczyków, brewiarze skradzione z grobów, kilkanaście niedopalonych gromnic, kir, dwie czaszki ludzkie, skradzioną z cmentarza żydowskiego tablicę z dziesięciorgiem przykazań, zerwane z wiek trumien krzyże, oraz małe krzyże wydarte z rąk nieboszczyków.

Ustalono dalej, że Door odprawiał nocami w swem mieszkaniu czarne msze, na które sprzszał za odpowiednią opłatą swych zwolenników, ludzi chorych, polecając się jako lekarz, uzdrawiający hypnotyzmem i czarną magją.

Door, zorientowawszy się, iż jest śledzony, znikł bez śladu.

Zachodzi przypuszczenie, iż profanacji grobów dopuszczał się na tle zboczenia umysłowego.

Życie gospodarcze.

Kontola nad wywozem masła.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie regulamin kontroli nad wywozem masła. Kontrola ta ma być wprowadzona z dniem 1 października i ma na celu polepszenie gatunków wywożonego artykułu.

Dotychczas nie jest jednak wiadomem kto właściwie będzie te kontrolę przeprowadzał. W kołach eksporterów masła panuje z tego powodu pewien niepokój. Prywatni eksporterzy pokrywają 70 proc. wywozu masła, podczas gdy wszelkie spółdzielnie tylko około 30 proc. Jednak nie bacząc na to, jak fama głosi, Ministerstwo rolnictwa chętnie udzieliłoby jedynie prawa kontroli spółdzielczym spółkom, co rzecz jasna odbiłoby się ogromnie ujemnie na całokształcie tego wywozu.

To też, jak się dowiadujemy, w tej sprawie będą sfery zainteresowane interwenjowały w Ministerstwie przemysłu i handlu, celem spowodowania ingerencji tego resortu, by kwestja kontroli wywożonego masła oparta została na zdrowych podstawach.

Na rynku materjałów wełnianych.

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpocznie się prawdopodobnie około 10 sierpnia. Produkuje się towar najbardziej popularny, a więc welury, rypsy i t. p. Ponieważ fabryki nie spodziewają się dużego zbytu, praca jest w dalszym ciągu ograniczona. Jeśli chodzi o surowiec, to sytuacja obecna jest dla fabryk materjałów wełnianych korzystna, ponieważ mogą przędz czesankową otrzymać na długi kredyt i po niskich stosunkowo cenach. Obecnie bowiem wskutek słabej konjunktury w przędzalniach dyktują warunki właściwie odbiorcy. W najbliższych dniach mają już wyjechać przedstawiciele fabryk z próbkami i nowemi cennikami. Przypuszczalne ceny będą niższe od zeszłorocznych, ze względu na spadek cen surowca wełnianego na rynkach światowych, oraz obniżenie przędzy czesankowej w obrocie krajowym.

Obecnie panuje zarówno w fabrykach, jakoteż w hurcie zupełna cisza. Zawierane są tylko nieliczne tranzakcje. Wypłacalność klijenteli jest jeszcze gorsza, niż w branży bawełnianej. Protesty wekslowe napływają w tak olbrzymich ilościach, że żyranci nie są w stanie w pewnych wypadkach wykupić ich. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy.

Również w fabrykach okręgu bielsko-bialskiego sytuacja nieco się pogorszyła. Słaby zbyt na rynku krajowym, oraz brak gotówki spowodowały dalsze ograniczenia produkcji. Fabryki przygotowują się do sezonu zimowego. Eksport materjałów zimowych do bardziej odległych rynków zbytu już się rozpoczął. W pierwszej linji dostarczono towar do Turcji ponieważ tamtejsi importerzy starają się przywieźć wyroby zagraniczne jeszcze przed nową taryfą celną, która w najbliższym czasie ma wejść w życie. Ceny materjałów bielskich zostały obniżone. W okręgu białostockim pomyślna konjunktura trwa w dalszym ciągu ze względu na duże zamówienia ze strony zagranicy, zwłaszcza Dalekiego Wschodu. Fabryki większe pracują przez pełny tydzień na dwie zmiany. Natomiast zapotrzebowanie rynku krajowego jest minimalne, tak, że wytwórnie, które wyłącznie pracują dla rynku wewnętrznego, musiały zredukować pracę.

Kronika gospodarcza.

FABRYKACJA ROWERÓW W POLSCE. Konjunktura dla fabryk rowerów zapowiadała się na r. b. dobrze, a to wskutek wzrastającego zapotrzebowania na rowery w Polsce, oraz ochrony celnej, dotyczącej ram rowerowych. Jednakże począwszy od połowy maja popyt na rowery zmniejszył się, mimo, że ceny rowerów zostały te same. Popyt na rowery w czerwcu jest mniejszy, niż w czerwcu r. ub. Przyczyną tego jest ogólny brak gotówki i pogorszenie się ogólnego położenia gospodarczego w kraju. Daje się odczuć brak środków pieniężnych nietylko u prywatnych odbiorców, lecz i w urzędach.

BEZROBOCIE W BIAŁOWIEŻY. Na skutek rozwiązania umowy rządu z firmą „Century" w sprawie eksploatacji drzewostanu w Puszczy Białowieskiej i w nadleśnictwach nadmieńskich w Białowieży, daje się zauważyć bardzo znaczny wzrost bezrobocia. Według urzędowych danych w dniu 20 lipca liczba bezrobotnych w Białowieży wynosiła 3 tysiące osób.

REKORD SZYBKOŚCI W PRZEMYŚLE. W Brandfort — oczywiście w Ameryce — o godzinie 5 rano ostrzyżono cztery barany. W pół godziny potem ich wełna była już uprana i oddana do farbowania. W błyskawicznem tempie została później sczesana, zrobiono z niej nitki i utkano materjał, który oddano natychmiast krawcowi, a ten w tem samem tempie uszył z niego palto. Palto przeszło aeroplanem na Wystawę Narodową w Quebecu. Wieczorem tego samego dnia o godzinie 18 min. 45 gubernator Quebecu, Perodeau, miał już to palto na swoich ramionach.

NOWA TARYFA KOLEJOWA W ROSJI. W tych dniach weszła w życie nowa taryfa na kolejach rosyjskich. Ceny biletów podwyższone zostały o 1 — 3 proc., przyczem podrożały przedewszystkiem bilety na przestrzenie krótsze, podczas gdy na przestrzeniach dłuższych ceny biletów pozostały prawie bez zmiany. Dopłata na pociągi pospieszne została zniesiona, natomiast podwyższono opłatę za miejscówki i za łóżka w wagonach sypialnych. Rosyjskie władze kolejowe są zdania, że dzięki nowej taryfie podniesiona zostanie frekwencja na kolejach sowieckich, przedewszystkiem zaś w pociągach pośpiesznych i że w ten sposób ustanie szkodliwe przepełnianie pociągów osobowych, przeznaczonych przeważnie do komunikacji lokalnej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-7.

AKCJE: Bank Polski 164.00, Bank Zachodni 73.00, Bank Zw. sp. zarobk. 78.50, Puls 7.85, Cukier 35.00—34.50, Firley 51.25, Węgiel 71.00—71.25, Lilpop 31.25—31.50, Modrzejów 24.75—24.50, Rudzki 35.50—35.75, 4 proc. poż. inwest. 115.50 — 114.50 — 115.00, 5 proc. premj. dol. 67.00—66.75—67.00, 5 proc. konwersyjna 47.50, 4 i pół proc. ziemskie 50.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28.75, Paryż 34.96, Wiedeń 125.69.50, Praga 26.39.50, Włochy 46.63, Szwajcarja 171.63, Holandja 357.74, Dolar 8.88.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 31-7.

Żyto stare 25.00 — 26.00, Żyto nowe 26.00—27.00 suche, Pszenica stara 47.50 —48.50, Jęczmień przemiałowy 29.00 — 30.00, Owies jednolity 24.50—27.00, Mąka żytnia 39.00, Mąka pszenna 73.00 — 77.00, Otręby żytnie 19.50—20.50, Otręby pszenne 22.00—23.00, Łubin niebieski 32.00—33.00, Łubin żółty 42.00 — 47.00, Słoma prasowana 5.00—5.80, Siano luźne 8.00—9.00.

Kronika Olkuska.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu postanowiono nabyć sąsiadujący z ogrodem miejskim plac od sukc. Marcionków, celem rozszerzenia tegoż ogrodu.

Stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 8 i 10 czerwca rb. i w związku z zamierzoną budową szkoły powszechnej nr. 2 w Olkuszu oraz w związku z budową jezdni i chodników w mieście (ul. 3 Maja, Żuradzka itp.), Rada miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie pożyczki długoterminowej w wysokości zł. 250 tys.

Do miejskiej komisji opieki społecznej wybrano radnych pp.: Mrożewskiego, Glajtmana, Talermana i Majcherkiewicza.

Na zjazd przedstawicieli miast polskich, mający się odbyć w Poznaniu we wrześniu rb. wybrano z ramienia Magistratu m. Olkusza burmistrza inż. Starkiewicza.

× **O BEZPIECZNY PRZEJAZD PRZEZ SUŁOSZOWĘ.** Dochodzą nas skargi, że często na drodze w Sułoszowej, szczególniej na zakrętach, wyrostki wiejskie układają wpoprzek szosy większych rozmiarów kamienie, tamując w ten sposób ruch i narażając pojazdy na wypadki. Tego rodzaju niepoczytalne wybryki powinny być ukrócone albo przez policję sułoszowską, albo przez drogowych.

× **ŻYDOWSKA AKADEMJA.** Dnia 28 bm. w domu p. Ungra w Olkuszu odbyła się akademja ku uczczeniu pamięci d-ra Herccla. Życie i działalność dra Herccla scharakteryzowała w swem przemówieniu p. Szpringerówna z Olkusza. Akademję urządziła organizacja „Mizrach" w Olkuszu.

Dzieci polskie

NA KOLONJACH LETNICH.

W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich przyjmie ogółem około 14.000 dzieci na kolonje letnie. W lipcu przybyło zgórą 6.000 dzieci, które obecnie opuszczają już ojczyznę. Na sierpień zapisanych jest około 8.000 dzieci, które większemi i mniejszemi partjami zaczną niebawem przybywać do Polski.

Dotychczas Związek Obrony Kresów Zachodnich nie posiada pomieszczenia dla blisko 3.000 dzieci i wzywa społeczeństwo o przyjście z pomocą w tej mierze.

Dzieci są rozmieszczane pojedynczo lub po kilkoro po dworach polskich, lub też w większych grupach — nie mniej niż 10 — w kolonjach organizowanych przez różne instytucje społeczne, jak Koło Polek, Związek Ziemianek, Czerwony Krzyż, lub też prowincjonalne oddziały Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W r. b. po raz pierwszy przybędzie grupa dzieci z ziemi Malborskiej, oraz z Olsztyna. Poza tem, jak i lat poprzednich, przyjeżdżają dzieci ze Śląska Opolskiego, Gdańska, Górnego Śląska, Berlina, Prus Wschodnich, Hamburga, Westfalji, Nadrenji, Meklemburgji i innych miejscowości zamieszkałych przez liczniejszy procent Polaków.

Cena krwi

W SZPITALACH WARSZAWSKICH

W szpitalach miejskich w Warszawie dokonywane bywa przelewanie krwi. O ile krew daje matka dla swego dziecka, mąż dla żony, brat bratu, przyjaciel przyjacielowi, to, rzecz jasna, nic się za tę krew nie płaci. Natomiast często chory może być tylko w ten sposób uratowany, a nie ma krewnych, ani przyjaciół, którzy zgodziliby się na oddanie własnej krwi. W takich przypadkach krew jest pobierana od osób obcych, uprzednio dokładnie zbadanych, a sprzedających swą krew za pieniądze. Takich zawodowych sprzedawców własnej krwi jest kilkunastu; pobierali oni dotychczas po 50 zł. za szklankę krwi. Obecnie żądają więcej. Wydział opieki społecznej wystąpi do magistratu z wnioskiem przyznania kredytu i ustanowienia taksy za krew, pobieraną do transfuzji. Chorym niezamożnym, leczonym w szpitalach, nic się za taką krew nie liczy i koszt jej pobrania wlicza się do rachunku ogólnego kosztów kuracyjnych, umarzanych na przypadek

Ciekawy zatarg graniczny

POLSKO - LITEWSKI.

Pomiędzy Polską i Litwą powstał ciekawy zatarg graniczny. Mianowicie granica przebiega środkiem rzeki Mereczanki, płynącej przez lasy. Po rzece tej wzdłuż naszego brzegu spławiane były tratwy polskie, wzdłuż brzegu litewskiego zaś — tratwy litewskie.

Przed niedawnym czasem Litwini złośliwie przekopali kanał i na skutek tego zmienili częściowo koryto Mereczanki, tak, że na niewielkim odcinku granicznym przepływa ona obecnie wyłącznie przez terytorjum litewskie. Na tej podstawie Litwini nie chcą przepuszczać więcej tratw polskich przez rzekę i strzelają do polskich flisaków.

W powyższej sprawie odbyła się konferencja polsko - litewska, która nie doprowadziła jednak do żadnego rezultatu. Władze polskie zażądały od Litwinów, aby ci cofnęli wiechy graniczne, gdyż odnośny przepis traktatu opiewa, że linja graniczna biegnie środkiem Mereczanki, fakt więc, że Litwini cofnęli częściowo rzekę na własne terytorjum w niczem nie zmienia wspomnianego przepisu i nie uprawnia Litwinów do nieprzepuszczania tratw polskich, tudzież do szykanowania polskich flisaków.

Nabożeństwo na wysokości

4000 METRÓW.

Z inicjatywy medjolańskiego związku turystycznego, który wziął sobie za dewizę zdanie: „Ferent Alpes laetitiam cordibus", odprawiono w tych dniach pierwszą Mszę św. na szczycie góry Gran Cambio, wysokiej na 4317 metrów. Związek, który szczyci się tem, że Ojciec św. Pius XI. należy do jego członków, chciał tem nabożeństwem uczcić chwilę pierwszego wyjścia papieża z murów Watykanu. Mszy św. odprawionej przez Don Rigamenti wysłuchał cały medjolański związek turystyczny i wielu mieszkńców sąsiedniej doliny.

Jak się zużywa

SIŁA LUDZKA.

Dr. Tigerstedt obliczył przy odpowiednich doświadczeniach, że mężczyzna normalnej wagi, tańcząc jednego walca wytwarza tyle ciepła w swoim organizmie, ile wystarcza, żeby podnieść temperaturę 5 litrów wody o całe 4 stopnie ponad 0. W charlestonie zużywa się tyle siły, ile potrzeba do ścięcia 10 drzew. (Czyż by panie tańczące miały w sobie tyle siły do wyrzucenia?). Tańcząc „jawę" organizm wysila się w tej samej mierze, jak przy walce na pięści.

Ciało nasze jest maszyną z wewnętrznem paleniskiem. Maszyna ta ciągle jest w ruchu, a czasami biegnie szybciej i zużywa wtedy więcej energji własnej. Gdy ciało spoczywa, zużycie jest niewielkie i wszystkie organa konserwują się na długo. Serce człowieka, który spokojnie pracuje, bije o wiele wolniej, niż w czasie tańca. Różnica w ciągu dnia może wynosić do 20.000 uderzeń. Skutki oszczędzania sił mają ogromne znaczenie w życiu człowieka. Im więcej sił się oszczędza, tem dłużej człowiek żyje. Mężczyzna znacznie więcej zużywa sił przy swojej pracy, niż kobieta. Osoby więcej ważące, więcej zużywają sił, niż osoby lekkie. Obliczono, że najwięcej energji zużywają praczki, a po nich górnicy.

LIST Z AMERYKI.

KLUB CHŁOPCÓW GAZETOWYCH. — HARCERZE OPIEKUNAMI LASÓW. — CUDA NOCY POLARNEJ PRACA OPERATORÓW FILMOWYCH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Nowy-York, w lipcu 1929 r.

Na Beacon Hill, w Bostonie, stoi wspaniały gmach urządzony z całym współczesnym komfortem. Dobre obrazy i sztychy zdobią ściany, na posadzkach leżą perskie dywany a składka tygodniowa członków wynosi jedna dziesiąta dolara. Członkami klubu mogą być chłopcy gazetowi, od lat najmłodszych aż do lat 18. Założycielem jest adwokat Mr. Burroughs który w roku 1905 przybył jako biedny chłopiec z Rosji do Ameryki.

Rozpoczął swoją karjerę, jako sprzedawca gazet i dzięki wytrwałości i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności doszedł do stanowiska, które pozwoliło mu myśleć o tych, którzy tak jak on, niegdyś o głodzie i chłodzie i w upalnych dniach, większą część życia spędzają na ulicy. Niejeden taki chłopiec gazetowy doszedł w kraju wszelkich możliwości do pieniędzy i sławy, ale p. Burroughs chce każdemu z nich ułatwić wybór zajęcia. Założył więc swój klub chłopców gazetowych, wydał około 300.0000 dolarów, a dziś całość przedstawia wartość pół miljona dolarów.

W Klubie jest 26 klas i każdy chłopiec, wypowiedziawszy w biurze informacyjnem swe poglądy i życzenia na przyszłość, otrzymuje przydział w stolarni, drukarni, w klasie dyskusji politycznych etc. Klub kształci różne orkiestry, na harmonijce i na instrumentach smyczkowych, jazzbandy i chóry śpiewackie. Zawodowi atleci uczą się sportów i gimnastyki, sala bilardowa, rysunkowa stoi do dyspozycji członków, którzy w klubach spędzają czas od 7 do 9 wieczorem, resztę dnia poświęcają sprzedaży gazet, szkole i domowi własnemu. Klub posiada 2500 członków na ogólną liczbę 4000 chłopców gazetowych Bostonu.

Zabiegi pedagogiczne amerykańskie są często dość ciekawe i naśladowania godne. I tak zajmującą jest kampanja, w jakiej biorą udział mali chłopcy i dziewczęta, a której zadaniem jest zalesienie okolic, ogołoconych, przez dziadów i pradziadów z drzew i krzewów. I tu naturalnie zawiązał się klub. Członków posiada on 3163, a wszyscy zobowiązali się do sadzenia drzew, a jako że są obywatelami praktycznej i trzeźwej Ameryki także do prowadzenia racjonalnej i zyskownej gospodarki leśnej. Wszystko pod nadzorem federalnych i państwowych leśników. Pracę organizują departamenta rolnicze. Przepisy stosownie do okolicy są rozmaite i każda okolica ma swój oddzielny klub.

Każdy chłopiec nowojorski, członek klubu, otrzymuje z urzędu państwowego nasiona i zobowiązuje się posadzić 1000 drzew w pierwszym roku, w drugim na podstawie doświadczenia i wycieczek do różnych lasów uczy się drzewoznawstwa, w trzecim stosuje ulepszenia w hodowli drzew. Oprócz klubów sadzenia drzew zajmują się i harcerze amerykańscy, którzy w swoich obozach pracują nad ulepszeniem drzewostanu i ostatniej wiosny zasadzili 500.000 drzew w różnych stronach Stanów Zjednoczonych. Urzędnicy państwowi obliczają, że do końca roku harcerze pobiją swój rekord zeszłoroczny i zasadzą więcej niż miljon drzew.

Ostatnie upały dawały się we znaki i podbiegunowej wyprawie komandora Byrda, ale po dniach kilku nienaturalne ciepło ustąpiło i cały obóz Byrda wszystkie budynki, liny i druty pokryły się iskrzącemi bryłantami lodu i szronu. Widok był tak piękny, że podniecił fotografów i operatorów filmowych ekspedycji do zdjęć przy świetle magnezjowem. Operatorzy filmowi mają zadanie bardzo trudne. Aparaty psują się przy niskiej temperaturze, trzeba uważać by oddech nie szedł w kierunku aparatu, bo osiadając na szkle zaciąga obraz mgłą. W atmosferze podbiegunowej wszystko paruje z niezwykłą wydajnością, tak że człowiek stojący u wejścia jednego z domostw i tunelowym otworze wydziela oddychając tyle pary, że ma się wrażenie, iż całe wnętrze przepełnione jest dymem. Automatyczne aparaty rozgrzewa się nad prymusem, a wielką przeszkodą dla operatorów są drobne igiełki, osadzające się na soczewkach podczas wichru lodowatego „Blizzard".

Em.

Przed konferencją w Hadze.

GRECJA A PLAN YOUNGA.

Grecki udział w reparacjach niemieckich wynosi na podstawie planu Younga 499.500.000 złotych marek, to jest, mniej więcej, o 10.000.000 marek mniej, niż przewidywał plan Dawesa.

Prasa grecka, podkreślając ten fakt wyraża obawę, że na skutek zmniejszenia udziału Grecji w świadczeniach reparacyjnych Niemiec, Grecja nie będzie miała pokrycia na cały szereg greckich długów wojennych w państwach sojuszniczych. Długi te przedstawiają się następująco: 132.000.000 złotych marek Ameryce i Anglji, 570.000.000 złotych marek — Francji oraz kilka długów drobniejszych.

Z tytułu odszkodowań węgierskich i bułgarskich otrzymuje Grecja tak nieznaczne kwoty, że na pokrycie niedoboru, wynikającego z nowego uregulowania sprawy reparacyj niemieckich, pod żadnym warunkiem wystarczyć one nie mogą.

Urlopy

DLA ŻON I MATEK.

Rumuńska Liga Kobieca podjęła energiczną propagandę wśród społeczeństwa za wprowadzeniem dla kobiet zamężnych i posiadających dzieci ustawowo zagwarantowanego urlopu miesięcznego co roku. Liczne zgromadzenia publiczne, jakie będą w tym celu zwoływane, mają wypowiedzieć się w tej sprawie oraz uchwalić rezolucję, domagającą się wydania w czasie najbliższym ustawy w sprawie urlopów dla żon i matek. Jest rzeczą prawdopodobną, że akcja kobiet rumuńskich nie napotka na sprzeciw ze strony mężczyzn, szczególniej żonatych.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

20)

Po one - stepie, orkiestra zagrała melodyjnego blues'a. Prześlizgnąwszy się między tańczącymi, arlekin stanął przed Eljaną i pochylił się w ukłonie.

— Jak pan widzi, pamiętam o danej obietnicy rzekła, kładąc mu rękę na ramieniu.

Poddali się rytmowi muzyki i wmieszali się pomiędzy tańczące pary.

Pod ścianami zasiedli na kanapkach starsi wiekiem goście, którzy, nie biorąc udziału w tańcach, wynagradzali to sobie, krytykowaniem przesuwających się przed ich oczyma par. Kolombina i arlekin ściągnęli na siebie ich uwagę; chwalono ich wytworny sposób tańczenia i zgrabne, pełne wdzięku sylwetki.

Olbrzymia sala balowa przytykała do oszklonego ogrodu zimowego, gdzie między rzadkiemi roślinami stały maleńkie foteliki i kanapki, zarzucone jedwabnemi poduszkami rozmaitych kolorów i kształtów.

Do tej galerji, skierował arlekin swoją danserkę; spojrzała na niego pytająco. Uśmiechnął się i rzekł:

— Uprzedziłem panią, że mam jej coś ważnego do powiedzenia. Pragnę jednak uniknąć niedyskretnych uszu, a ten piękny zakątek jest jakby wymarzony dla poufnej rozmowy.

— Widzę, że zanosi się na poważne zwierzenia piękny arlekinie — roześmiała się Eljana.

— Być może.

— Och, cóż za tajemniczość? Musiano panu powiedzieć, że przepadam za wszystkiem, co jest tajemnicze.

Ogarnęło ją dziwne wzruszenie, ale nie chciała mu się poddać, wmawiając w siebie, że idzie o zwykły maskaradowy żart. Nie umiała się jednak oprzeć wrażeniu, jakie wywierał na niej arlekin.

Weszli do pustej zupełnie oranżerji, a stamtąd wydostali się na balkon. Noc była cicha i ciepła, pełna gwiazd i zapachu kwiatów. Zdaleka dolatywały stłumione dźwięki orkiestry, w powietrzu drżał niepokojący rytm blues'a. Przez chwilę stali w milczeniu, poddając się urokowi nocy.

— Piękny wieczór — przemówił wreszcie arlekin — zwłaszcza piękny dla zakochanych...

Spojrzała na niego ostro:

— Czy o mnie pan mówi?

— Mój Boże, tak... Czyż nie mówią dziś wszyscy, że bal dzisiejszy wydany jest na cześć pani, przez zakochanego w niej do szaleństwa jej wuja.

Pogardliwie wzruszyła ramionami. Oczy jej zaszły mgłą smutku, a serce szarpnęło się boleśnie. Zagryzła wargi, aby nie powiedzieć tego, co cisnęło się jej na usta.

Arlekin nalegał.

— Czyż nie tak? Wszak pani oficjalne zaręczyny są tylko kwestją czasu?

Z gestem zniecierpliwienia odsunęła się od towarzysza, rzucając niechętnie:

— A gdyby nawet tak, [illegible] to pana może obchodzić? Jakiem prawem wypytuje mnie pan i zmusza do myślenia o tem, o czem nie wiem i nie chcę wiedzieć! W dodatku, nie wiem, kto pan jest, pan zaś mnie zna. Szanse są nierówne. Być może, że odpowiem panu, skoro będę wiedziała komu odpowiadam.

— Żałuję niezmiernie, ale muszę być nieuprzejmym, gdyż niestety, nie wolno mi zaspokoić pani ciekawości. Ukryłem twarz pod maską i muszę pozostać dla pani nieznajomym. Przepraszam za mój nietakt i za wdzieranie się w pani tajemnice. Powtórzyłem tylko to, o czem mówią dziś wszyscy...

Odwróciwszy lekko nabok głowę, jakby chcąc ukryć zmieszanie, Eljana powiedziała cicho:

— Czy zostanę żoną pana Zambarowa, czy też los mi tego zechce oszczędzić, to już mi dzisiaj obojętne. Myślę, że i pan, chociaż, jak widzę, interesuje pana moja przyszłość, nie będzie się tem przejmował więcej niż ja!

— Ma pani zupełną rację. Nie mam żadnego prawa wdzierać się do serca pani. Jeden jest tylko człowiek któremu wolno byłoby powiedzieć, ile cierpienia sprawia mu myśl o projektach małżeńskich pana Zambarowa..

Drżącym głosem Eljana spytała:

— O kim pan mówi? Po raz drugi proszę pana, aby mi pan odkrył swoje incognito. W jakim celu mówi pan mi rzeczy, które mi sprawiają ból?

— Może mnie pani nazywać „panem X", a po tej literze niech pani postawi znak zapytania.

(D. c. n.)

Nowy rozkład jazdy.

POCIĄGÓW OSOBOWYCH ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.), 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.15, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34, 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 15.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.05.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 5.00, 7.30, 13.38, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39. 18.02.

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierza: 5.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.33.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.38 (posp.).

Z Katowic: 0. 5, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.15, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.23, 17.57, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

Z Zawiercia: 9.28.

Z Częstochowy: 10.35, 13.44, 17.36, 20.22, 23.32.

Z Maczek: 3.33, 7.10, 7.50, 15.22.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.14.

Ze Strzemieszyc: 6.43.

Z Dęblina: 2.38, 12.15, 20.02.

Z Kielc: 22.31.

Z Łodzi: 4.02.

Z Kazimierza: 7.15, 13.35, 16.55, 20.20, 23.50.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Gutherc i Rozencweig" w Sosnowcu wzywa wszystkich wierzycieli masy do stawienia się w ciągu dni 40 osobiście lub przez pełnomocników celem oświadczenia, z jakiego tytułu i z jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytułów wierzytelności. Sprawdzenie wierzytelności odbędzie przed Sędzią Komisarzem w dniu 24 września 1929 r. o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Wierzyciele obowiązani są stawić się osobiście lub przez pełnomocników. Tytuły nadesłane pocztą nie zostaną przyjęte do masy.

Syndyk tymczasowy
4009 (—) S. Tajtelbaum Adwokat.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład węgla i kartofli. Zawiercie Senatorska 28 3972

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Wyprzedaż otoman, kozetek, łóżek polowych, mebli ogrodowych. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 4007-2

POSADY i PRACE

Potrzebna służąca do restauracji w Łagiszy. 4010

Poszukuję posady u osoby samotnej lub dwojga znając się na kuchni i gospodarstwie domowem z dobremi świadectwami od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera". 4011

Potrzebna ekspedjentka do działu galanteryjnego. Zgłaszać się Magazyn Bławatny W. Mięszalski, Modrzejowska 30. 4009-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Potrzebna od zaraz pomoc żeńska do maszyn drukarskich, Sosnowiec ul. Kołłątaja 10, drukarnia „Praca". 393-29

LOKALE

Pokój do wynajęcia. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 3980-3

RÓŻNE

Dam dziecko roczne (chłopczyka) na własność. Będzin, Brzozowicka 5 parter. 3985

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wiktorja Cader zgubiła dowód osobisty, wydany przez powiat Olkusz, oraz świadectwa i fotografje. 3988-3

Berek Paliwoda Miechów, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Miechowskie 3986-3

Dnia 17 bm. zgubiłem kontrakt od placu na nazwisko Jan Adamiec nabyty od Aleksandra Lorenca z Grabocina. Łaskawy znalazca zwróci pod adresem Grabocin ul. 11 listopada Jan Adamiec. 3981-

Icek Goldwaser zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 4015-3

Reklama jest dźwignią handlu!

Przedsiębiorstwo „Autoprzewóz" od 1-go lipca b. r. uruchamia autobusy na linji Sosnowiec — Niemce przez Klimontów. Autobusy będą kursowały co 90 minut począwszy od g. 8-ej rano do g. 22-ej wieczór. W razie zwiększenia się frekwencji rozkład jazdy będzie odpowiednio zmieniony.

Z poważaniem
4008 „Autoprzewóz".



Pilnie studjuje wystawę...

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 40 gr., za tekstem — Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od począ- Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłosze- nia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK SCRYTEWSKI